



Aby się wypełniło

Człowiek wzgardzony i odrzucony

Oto przychodzę; w zwoju księgi napisano o mnie. – Ps. 40:8

Zanim zapisane zostało pierwsze słowo jakiegokolwiek historii, można powiedzieć, że nasz Pan już poświęcił swoje życie. Piękny i wszechstronny plan, troskliwie przygotowany przez Ojca, czekał na Pierworodnego Wszelkiego Stworzenia.

Wspaniała społeczność z Bogiem jaką cieszył się Adam została gwałtownie zerwana. Adam ze swoją rodziną zostali wepchnięci we wrogi świat grzechu i wzmagającej się nieprawości. Jediną nadzieją na pokój było obiecane przyjscie Nasienia Niewiasty, Syna Człowieczego, Mesjasza.

Całe hebrajskie Pisma wypełnione są opowieściami o tym, jakim będzie Mesjasz, Zbawiciel Świata. Piękny, poetycki język tych ksiąg w wielu miejscach opisuje nadzieję, jaką przyniesie Syn Człowieczy.

W hebrajskich pismach Mesjasz określony jest jako syn Abrahama, syn Dawida, a w końcu □ Syn Boży. Pierwsze słowa Ewangelii Mateusza mówią nam, że ziemskie życie Jezusa stanowiło wypełnienie każdej z tych obietnic.

Poborca podatkowy

Autor tej ewangelii ma na imię Mateusz (Mat. 9:9), lecz używa także imienia Lewi (Marek 2:14, Łuk. 5:27). Był on poborcą podatkowym, czyli wykonywał zawód o niskim społecznym poważaniu wśród Żydów. Lud nie darzył go sympatią. Podatki przypominały bowiem Żydom, że znajdowali się pod rzymskim jarzmem, zaś poborcy podatkowi stali się celem i obiektem żydowskiej nienawiści i frustracji. Faryzeusze i uczeni w Piśmie, którzy znajdowali się na czele żydowskiego społeczeństwa, również nie darzyli szacunkiem poborców podatkowych. Nazywani byli celnikami (Mat. 10:3) i zaliczani byli do „grzeszników” (Mat. 9:11).

Jako poborca podatkowy Mateusz musiał borykać się z najgorszymi elementami ówczesnego społeczeństwa. Każdy dzień jego pracy dostarczał mu namacalnych dowodów, że nie tylko świat potrzebował Zbawiciela, lecz także że pusta sprawiedliwość Faryzeuszy i uczonych w Piśmie nie była tym rodzajem miłościwej troski, jaką prawdziwy Mesjasz winien okazać wybranemu ludowi

Bożemu.

Czy zatem można dziwić się, że gdy siedząc na cle usłyszał słowa „pójdź za mną” jakie padły z ust tego, który mówił jak nikt przed nim, to porzucił swe zajęcie bez wahania i pozwolił, aby jego życie uległo zmianie na zawsze? Imię Mateusz oznacza „dar Jehowy”. Jego nowe życie polegające na naśladowaniu Jezusa z pewnością było darem Bożym. Lecz o wiele ważniejszym dla niego było to, że to właśnie ten człowiek, Jezus, był prawdziwym darem Bożym, obiecany naszym pierwszym rodzicom dawno temu.

Nie dziwi zatem fakt, że Mateusz uznał za wielką przywilej możliwość wyprawienia uczty w swym domu, z Jezusem jako gościem honorowym. Bez wątpienia zaproził innych poborców podatkowych i przyjaciół z którymi pracował, być może aby się z nimi pożegnać. Wieczera ta była świadectwem dla jego przyjaciół i współpracowników, była także jego własnym świętem z okazji odnalezienia Mesjasza. Przy stole panowała prawdziwa radość, zaś Jezus z pewnością radował się odnalezieniem jednej ze swych owiec, która została mu dana przez samego Boga. Przykrym akcentem było pytanie, jakie padło ze strony faryzeusza przy tym samym stole: „Dlaczego Nauczyciel wasz jada z celnikami i grzesznikami?” (Mat. 9:11). Nie poznali oni, że „celnicy i grzesznicy” właśnie są błogosławieni Światłością Świata. Bezcelność i gorycz tego pytania tylko wzmocniły serce Mateusza i upewniły go, że dokonał słusznego wyboru gdy opuścił pusty żydowski system i poświęcił swe życie na kroczenie śladami Mistrza.

Mesjasz: wzgardzony i odrzucony

Wielka wdzięczność wobec okoliczności, że Jezus okazał się być rzeczywiście tym długo oczekiwanym Mesjaszem, przepowiedzianym przez hebrajskie pisma, w piękny sposób odzwierciedlona jest w treści jego ewangelii. Czytając jej słowa, zdajemy sobie sprawę, że jednym z jej głównych celów było dowiedzenie, iż wszystkie starotestamentalne prorocтва w tak piękny sposób mówiące o Mesjaszu znalazły swe wypełnienie w Jezusie. W ponad pięćdziesięciu przypadkach Mateusz albo cytuje albo odnosi się do Starego Testamentu.

Wszyscy dobrze wiedzieli, że Mesjasz będzie pochodził z domu Dawida. Prorok Izajasz wspomina, że sam Bóg da domowi Dawida znak, po którym będzie mógł go rozpoznać: panna miała począć i porodzić syna, któremu miała dać na imię Immanuel (Izaj. 7:13,14). To właśnie na tę obietnicę wskazuje Mateusz, mówiąc, iż



wypełniła się ona w okolicznościach towarzyszących narodzinom Jezusa: „A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wykłada: Bóg z nami.” (Mat. 1:22-23)

Te piękne słowa padły w odległej historii, na wiele stuleci przed zaistnieniem wydarzenia, jakie opisują. Przekonują nas o tym, że Mesjasz w rzeczywistości miał narodzić się jako dziecko bez grzechu, jako syn Boży. Gdy dowiadujemy się, jakie okoliczności towarzyszyły poczęciu Marii, możemy mieć pewność, że Anioł Pański rzeczywiście do niej przyszedł, że rzeczywiście poczęła z Ducha Świętego i że Jezus nie był synem Józefa lecz Boga.

Czy serce Marii i jej przyjaciół było przepętnione tą samą ufnością? Maria była młodą, pobożną i dobrą dziewczyną. Przez całe życie pracowała na taką reputację. Jej rodzina cieszyła się poważaniem w społeczeństwie. Czy gdy sąsiedzi usłyszeli o tych wydarzeniach, czy zaczęli darzyć większym poważaniem Marię i jej rodzinę? Czy było to dla nich dowodem, że to dziecko było rzeczywiście Mesjaszem? Raczej nie.

Wydaje się prawdopodobne, że ci, którzy starali się wieść sprawiedliwe życie zgodne z Bożymi regułami, wychowujący swe rodziny według tych samych zasad, nie uznali za wiarygodne wyjaśnień Marii w tej kwestii a tym bardziej nie były one dla nich dowodem czystości jej dziecka. Nawet Józef, z którym była ona zaręczona, o którym pisma mówią, iż był mężem sprawiedliwym i łagodnym, nie do końca zdawał się być przekonany jej wyjaśnieniami, lecz „nie chcąc jej zniesławić, miał zamiar potajemnie ją opuścić”, dopóki anioł nie wytłumaczył mu całej sytuacji. (Mat. 1:19-20)

Warto zauważyć, że anioł zwraca się do Józefa jako do „syna Dawida”. Zgodnie z zapisem proroctwa Izajasza 7:13, obietnica została bowiem dana domowi Dawida. Te słowa upewniły Józefa, że on także pochodził z królewskiej linii, z domu przy którym była obietnica nadejścia Zbawiciela. Józef był wybrany przez Boga, aby wychować Jezusa na dorosłego człowieka.

Jeżeli Marię spotkały trudności ze strony rodziny i przyjaciół, co musiało ją wobec tego spotkać ze strony innych ludzi? Większość z nich, a zwłaszcza faryzeusze i uczeni w Piśmie z pewnością uważali Marię za kolejną grzeszną młodą dziewczynę, która wpadła w kłopoty i zmyśliła całą historię aby odwrócić od siebie uwagę. Większość z tych, którzy usłyszeli jej opowieść, z pewnością nie uznała narodzin Jezusa za coś niezwykłego, a w najgorszym razie uznała je za wynik grzechu. Już wówczas ci, którzy uważali się za sprawiedliwych, spoglądali z góry na Zbawiciela świata, zanim nawet się urodził.

Chociaż narodził się bez grzechu, Jezus przyszedł na

ten świat aby spotkać się z pogardą, odrzuceniem i traktowaniem jak gdyby był grzesznikiem. Mateusz (2:15) cytuje proroctwo Ozeasza, w którym Bóg stwierdza, że z Egiptu powołał swojego syna (Oz. 11:1). Słowa Ozeasza przede wszystkim dotyczą wydarzeń z okresu Paschy, gdy dzieci Izraela wyprowadzone zostały z Egiptu. Zapis 2 Moj. 4:22,23 głosi: „I powiesz do faraona: Tak mówi Pan: Moim synem pierworodnym jest Izrael. Mówię do ciebie: Wypuść syna mojego, aby mi służył. Jeśli będziesz się wzbraniał od wypuszczenia go, Ja zabiję twego syna pierworodnego.” Dlatego właśnie dziesiąta plaga spowodowała śmierć pierworodnych egipskich.

Lecz Mateusz mówi, że proroctwo Ozeasza odnosi się również do Jezusa. Był on pierworodnym Bożym, Synem jednorodnym, a w końcu pierworodnym między wieloma braćmi. W wydarzeniach związanych z Paschą, Egipt przedstawia świat, w swej upadłej, ludzkiej naturze. Jezus nigdy nie był jej częścią, nigdy nie był grzesznikiem, lecz umarł tak, jakby był jednym z nich. Ewangelista Jan (3:14) mówi nam, że Jezus miał być wywyższony tak, jak w celu ratowania ludzi podniesiony był miedziany wąż na pustyni (4 Moj. 21). Ów miedziany wąż przedstawiał zatem Jezusa. Miedź obrazowała doskonałą ludzką naturę Jezusa, zaś wąż przedstawiał fakt, że z chwilą gdy Jezus podniesiony został na krzyżu, to umierał jak gdyby rzeczywiście był grzesznikiem, niosąc na sobie karę za grzech Adama.

W świadomości żydowskiej Egipt był miejscem godnym pogardy. Stanowił synonim miejsca, w którym Żydzi doznali wieloletniej goryczy niewolnictwa. W pojęciu żydowskim, określenie Jezusa jako przychodzącego „z Egiptu” tylko zwiększało pogardę z jaką patrzyli się oni na niego.

Mateusz cytuje proroctwo ze Starego Testamentu, które mówi: „A przyszedłszy tam, zamieszkał w mieście zwanym Nazaret, aby się spełniło, co powiedziano przez proroków, iż Nazarejczykiem nazwany będzie.” (-Mat. 2:23). Nazaret był miastem w Galilei, które nie cieszyło się wielkim poważaniem. Judea była krainą, w której znajdowała się Jerozolima, święte miasto; podobnie szanowane było Betlejem, Miasto Dawida. Zarówno Jerozolima jak i Betlejem były szanowanymi miejscami, w przeciwieństwie do Nazaretu.

Judejczycy patrzyli z góry na Galilejczyków. Galilea uznawana była za obszar o mniejszej kulturze, mniej wyrafinowanym języku i mniej czystych praktykach religijnych w porównaniu z Judeą. Podczas gdy mieszkańcy Judei patrzyli z góry na mieszkańców Galilei, to mieszkańcy Galilei patrzyli z góry na mieszkańców Nazaretu. Natanael pochodził z Kany, innego miasta w Galilei (Jan. 21:2). Jezus nazwał Natanaela „prawdziwym Izraelitą, w którym nie ma fałszu. „I chociaż był on człowiekiem o dobrym sercu, to jednak gdy usłyszał, że



Mesjasz pochodzi z Nazaretu, nie mógł w to uwierzyć, mówiąc: „Czy z Nazaretu może być coś dobrego?” (Jan. 1:46,47). Nazaret stał się tym samym kolejną przeszkodą do uwierzenia w Jezusa, jeszcze jedną sposobnością do tego, żeby potknąć się na Kamieniu Obrażenia.

Tak więc Judea spoglądała z góry na Galileę, Galilea spoglądała z wyższością na Nazaret, zaś Nazaret patrzył z góry na Jezusa. Pewnego razu Jezus nauczał w synagodze w Nazarecie i przemawiał pięknymi słowami zaczerpniętymi z proroctwa Izajasza 61:1: „Wszchemocnego, Pana nade – mną, gdyż Pan namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę; posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepych przejrzenie.” Po tych słowach ludność Nazaretu, w której nie było wiary, „powstawszy wypchnęli go z miasta, i wywiedli go aż na szczyt góry, na której miasto ich było zbudowane, aby go w dół strącić” (Łuk. 4:16-29).

Mesjasz wypełnia proroctwo

Zgodnie z proroctwem zacytowanym przez Mateusza, Jezus „zamieszkał w mieście zwanym Nazaret, aby się spełniło, co powiedziano przez proroków, iż Nazarejczykiem nazwany będzie”. Który prorok wypowiedział te słowa? W Starym Testamencie nie pojawia się bowiem słowo „Nazaret” ani „Nazarejczyk”. Cyclopedia McClintock’a i Strong’a twierdzi, iż określenie Nazaret pochodzi od hebrajskiego słowa oznaczającego „kielek”. Być może ten właśnie sens miał na myśli Mateusz odwołując się do proroctwa Zachariasza, które mówi: „I powiedz do niego: Tak mówi Pan Zastępów: Oto mąż, którego imię brzmi Latorośl; pod jego stopami wyrosnie latorośl i on zbuduje przybytek Pana” (Zach. 6:12). Słowo „latorośl” jest hebrajskim słowem nr 6780 w Konkordancji Strong’a i oznacza latorośl w rzeczy samej, gałąź, wzrost lub przyrost. Mesjasz jest wielokrotnie w Starym Testamencie określony jako latorośl. Prorok Izajasz wspomina: „I wyrosnie różdżka z pnia Isajego, a pęd z jego korzeni wyda owoc” (Izaj. 11:1), zaś Jeremiasz mówi o „sprawiedliwej latorośli” (Jer. 23:5). Zachariasz kontynuuje tę myśl twierząc, że Latorośl zbuduje świątynię Pana, Nowe Stworzenie, że będzie królem i kapłanem na jego tronie i wynikiem jego działania „będzie między obydwojma pokojowe nastawienie.” (Zach. 6:13).

Mateusz pisze, że nawet Szatan cytował zapisy Starego Testamentu i bezwiednie dowodził tym samym, że Jezus był Mesjaszem. Jedną z pokus, na jaką Szatan wystawił Jezusa było zabranie Jezusa na szczyt świątyni, gdzie Szatan wezwał go do rzucenia się w dół, w

celu udowodnienia, że w istocie jest Synem Bożym skoro Bóg obiecał go chronić (Mat. 4:5,6). Szatan cytował tym samym zapis Psalmu 91:11,12: „aniołom swoim polecił, Aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich. Na rękach nosić cię będą, Byś nie uraził o kamień nogi swojej.”

Psalm 91 zawiera w swej treści słowa starszego brata Jezusa, skierowane do jego młodszych braci, Nowego Stworzenia. W wersecie 2 i 3 Jezus mówi, że z doświadczenia wie, iż można polegać na opiece Bożej i że tego samego można oczekiwać w codziennym życiu. W wersecie 9 znajduje się zapewnienie Jezusa dla Nowego Stworzenia, że skoro z Najwyższego uczyniło swą ostoję, skoro oddało swe życie Bogu, to On obarczył aniołów odpowiedzialną misją ochraniać go.

Jezus zawsze czynił wolę swego niebieskiego Ojca. Sprawami swego Ojca zajmował się już w wieku dwunastu lat (Łuk. 2:49). Na czterdzieści dni przed kuszeniem na puszcy ogłosił początek swej służby przyjmując chrzest z rąk Jana. Szatan cytując Psalm 91, wystawiał na próbę obietnicę Bożej pomocy, do której Jezus był uprawniony. Lecz Szatan skończył swój cytat na wersecie 12, ponieważ werseł 13 mówi o Mesjaszu i zmartwychwstałym Nowym Stworzeniu, które rozdepcze lwa, zmięje i potwora, które to opisy wskazują na samego Szatana. Jest to ta sama obietnica, jaka dana została naszej matce Ewie w ogrodzie Eden, która przepowiadała, że jej potomstwo zdepcze głowę węża, zaś on ukąsi je w piętę. Jest to wyraźne nawiązanie do Mesjasza, co Szatan potwierdził przez przeoczenie.

Każde odwołanie do Starego Testamentu jakie znajdujemy w Ewangelii Mateusza niesie ze sobą inne przesłanie, każde z nich jest dowodem nie do odparcia, że Jezus istotnie jest Mesjaszem Izraela i całego świata, każde z nich wypełniło się w wydarzeniach z życia Jezusa.

Spotkawszy tego, którego uznał za Zbawiciela, Mateusz doświadczył cudownej przemiany. Jego uczciwe serce przejął smutek wywołany niegodziwością i zepsutą sprawiedliwością faryzeuszy. Gdy zatem Jezus, Światłość Świata, pobłogosławił życie Mateusza prawdziwym duchem łaski i prawdy, jego uczciwe serce radości się ze znalezienia Mesjasza.

Ewangelia Mateusza jest dla nas wielkim błogosławieństwem, gdyż proroczymi zapisami dowodzi, że wzgardzony młody człowiek z Nazaretu jest naprawdę Zbawicielem Świata.

Timothy Alexander